

TOMASZ PRZERWA  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny  
ORCID: [0000-0001-8972-0773](https://orcid.org/0000-0001-8972-0773)

**Tadeusz Stegner, *Historia turystyki: Polska i świat*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, ss. 295, ill.**

W ostatnim czasie wyraźnie wzrosło zainteresowanie polskich historyków dziejami – szeroko rozumianej – turystyki i zaowocowało znaczną liczbą publikacji oraz spotkań naukowych poświęconych wspomnianej tematyce. Pogłębia się również refleksja i zrozumienie możliwości tkwiących w obrębie rzeczzonego kierunku badań, niemniej jeszcze nie wszyscy autorzy je dostrzegają. Część z nich nadal zatrzymuje się na wąskim dokumentowaniu (pro)turystycznych działań i poprzestaje na odnotowywaniu czysto lokalnych zdarzeń. Każda nowa próba szerszego spojrzenia na wspomnianą problematykę zasługuje tym samym na uwagę, ułatwia bowiem zrozumienie i ocenę zjawisk. Opracowanie Tadeusza Stegnera pt. *Historia turystyki: Polska i świat* jest właśnie taką próbą usystematyzowania dotychczasowej wiedzy, stanowi jej syntetyczne kompendium, a do tego zostało napisane przystępnie, co z pewnością przyczyni się do jego popularności. Autor nie ułatwia przy tym określenia charakteru omawianej pozycji. W *Uwagach wstępnych* wspomina wprawdzie zdawkowo o „pracy naukowej”, po czym dodaje jednak, że „Niniejsza książka nie stanowi klasycznego podręcznika z wykresami, tabelkami, pytaniami kontrolnymi, lecz raczej opowieść historyczną o dawniejszych turystach” (s. 10). W ostatnim stwierdzeniu została zawarta poniekąd istota tego tekstu – opowiadającego dzieje, często anegdotycznego, wzbogaconego licznymi cytatami i komentarzami. Tadeusz Stegner przygotował bez wątpienia publikację barwną, niekoniecznie jednak *stricte* naukową. Świadomie zrezygnował z drobiazgowych

analiz i krytycznego podejścia do źródeł, które stanowią dla niego zasadniczo ilustrację opisywanych zagadnień.

Książka podzielona została na cztery rozdziały, które w układzie chronologicznym (następnie chronologiczno-problemowym) prowadzą czytelnika od starożytności do przełomu lat 80. i 90. XX w., tj. „do upadku systemu komunistycznego w Europie” (s. 10). Cezura końcowa niewątpliwie ułatwia periodyzację dziejów na gruncie krajowym, dla powszechnych dziejów turystyki ma jednak mniejsze znaczenie. Trzeba przecież zauważyć, że tytułowy „świat” jest bardziej wprowadzeniem do tematu (we wcześniejszych epokach), a następnie tłem zjawisk występujących w ostatnich stuleciach w Polsce (choć trafniej byłoby chyba pisać o ziemiach polskich). W pierwszym rozdziale pt. *Początki turystyki* (s. 11–49) przedstawił T. Stegner najdawniejsze przykłady zachowań turystycznych (starożytność, średniowiecze i nowożytność). W kolejnym pt. *Turystyka w XIX wieku* (s. 50–128) omówił przełomowe dla poruszanej problematyki stulecie, kiedy też zrodziło się samo pojęcie turystyki (rok 1838). W trzecim rozdziale pt. *Turystyka między wojnami* (s. 129–173) zwrócił uwagę na jej rozwój, intensyfikację i umasowienie, a w ostatnim pt. *W podzielonym świecie i w PRL* (s. 174–209) na powojenne przemiany, w tym na upolitycznienie. Opracowanie rozpoczynają *Uwagi wstępne* (s. 7–10), a kończy syntetyczne *Podsumowanie* (s. 210–213), po którym znajdziemy zebrane w jednym miejscu ilustracje (s. 216–242), obszerną bibliografię (s. 243–262), indeksy nazwisk i nazw geograficznych (s. 263–290), a na koniec streszczenie w języku angielskim (s. 291–295). Wypada wreszcie wspomnieć o licznie dodanych do tekstu przypisach, które odsyłają zainteresowanych czytelników do ważniejszych opracowań i źródeł, zarazem poświadczają naukowe ambicje Autora.

Należy na początek wspomnieć, że nie jest to praca kompletna, o czym sam T. Stegner uprzedza na wstępie. Odstąpił on od opisanie zjawisk turystycznych typowych dla przełomu XX i XXI w., wychodząc z założenia, że „Czasy współczesne to jeszcze nie pole badawcze dla historyka; zajmują się nimi specjaliści z innych dziedzin” (s. 10). Zresztą zagadnienia turystyczne okresu 1945–1989 również jedynie zarysował, uznając, że wymagają one osobnego „kilkusetstronicowego opracowania” (s. 10). Wypada jednak zauważyć, że całościowe przedstawienie kluczowej dla tematu drugiej połowy XIX w. i pierwszej połowy XX w. również wymagałoby rozwinięcia dwóch środkowych rozdziałów, a przecież w tym przypadku nie stanowiło to dla Autora problemu. Nie dość przekonująco brzmi

również wyjaśnienie potrzeby zwrócenia szczególnej uwagi na problem wypoczynku nad morzem, co tłumaczy T. Stegner następująco: „w dotychczasowej literaturze przedmiotu, syntetycznych opracowaniach był on zwykle pomijany bądź jedynie sygnalizowany; wyraźnie natomiast dominowały góry” (s. 10). Przyjęte założenie nie budziłoby wątpliwości, gdyby chodziło o samo dowartościowanie „morskich” wątków w stopniu adekwatnym do ich wagi w kolejnych okresach, a to bez szkody dla takiego właśnie opisu zagadnień górskich. Wybitnego znaczenia turystyki górskiej nie sposób podważyć, w omawianej pracy została zaś ona potraktowana dość pobieżnie. Potencjalny czytelnik nie został zresztą uprzedzony, czy „sporo miejsca” dla turystyki nadmorskiej jest uzasadnione jej znaczeniem, czy też prowadzi do sztucznego przesunięcia akcentów, co może rodzić dezorientację części czytelników nastawionych na pełnowymiarowe ujęcie. Trudno uciec od wrażenia, że przyjęta przez Autora optyka jest warunkowana doбором (dostępem do) literatury i jego zainteresowaniami badawczymi.

Tadeusz Stegner chętnie i często korzysta z opracowań poświęconych rozkwitowi turystyki nadbałtyckiej, co zainteresowanemu czytelnikowi pozwala rezeźnić się w zakresie dotychczasowych badań w tej materii. Podobny walor posiada wcześniejsza publikacja pt. *Po słońce i wodę. Polscy letnicy nad Bałtykiem w XIX i w pierwszej połowie XX wieku* z 2004 r.<sup>1</sup>, której był on współautorem, a która daje dość dobre wyobrażenie rozwoju wypoczynku nad morzem. Należałoby w sumie stwierdzić, że zawarte we wspomnianej książce ustalenia, a nawet całe jej fragmenty można odnaleźć w najnowszej pracy T. Stegnera *Historia turystyki*, co świadczy poniekąd o uniwersalnych walorach tej pierwszej, a zarazem zwalniało Autora z „obowiązku” tak obszernego przywoływania tych treści. Wróć jednak do problemu niewystarczającego ujęcia problematyki górskiej, co przedstawię na przykładzie Sudetów i Śląska – turystycznie najwcześniej rozwiniętego regionu współczesnej Polski, o czym badacze zapatrzeni na Tatry (a w tym wypadku w Bałtyk) nie zawsze pamiętają. Problematyka śląska pojawia się na kartach omawianego opracowania, ale dobór i ocena przywołanych faktów może budzić niedosyt, do czego jeszcze wrócę. Tymczasem zauważę, że Autor odsyła do ledwie kilku z długiej listy pozycji odnoszących się do rozwoju turystyki w Sudetach. Na 312 opracowań wymienionych w *Bibliografii* jedynie pięć pozycji dotyczy *stricte* historii turystyki na Śląsku: syntetyczna *Historia turystyki sudeckiej* Krzysztofa

---

<sup>1</sup> Dagmara Płaza-Opacka, Tadeusz Stegner, Ewa Szykiel, *Po słońce i wodę. Polscy letnicy nad Bałtykiem w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, Gdańsk 2004.

R. Mazurskiego<sup>2</sup>, popularnonaukowe *Wędrówki po Sudetach* Tomasza Przerwy<sup>3</sup> i trzy artykuły problemowe<sup>4</sup>. Dodając do tego dwa przewodniki po uzdrowiskach sudeckich z lat 70. XX w. i dzienniki Izabeli Czartoryskiej z podróży do Cieplic (*Dylizansem przez Śląsk*), ogólny bilans nie wypada dużo lepiej, ponieważ te pierwsze – jakkolwiek zaliczono je do *Opracowań* – powinny raczej znaleźć się w dziale *Przewodniki i inne źródła drukowane* (łącznie 67 pozycji), a relacja I. Czartoryskiej jako jedyna ogniskuje się na sprawach śląskich w grupie *Wspomnienia, literatura piękna* (razem 124 dzieł).

Wymienienie ważniejszych tylko monografii, materiałów pokonferencyjnych, wydawnictw źródłowych, czasopism i artykułów poświęconych dziejom turystyki w Sudetach przekracza ramy tej recenzji<sup>5</sup>. Wypada jednak wspomnieć, że pominięty został dorobek środowiska górnośląskiego, ważne prace Jacka Dębickiego, Jacka Potockiego, Marcina Dziedzica, Jacka Kolbuszewskiego, Marka Staffy, Ryszarda Kincla<sup>6</sup>, co pokazuje możliwości rozwinięcia przynajmniej niektórych wątków. Biorąc pod uwagę barwny styl narracji T. Stegnera, należy również żałować, że nie natrafił on na prace pioniera powojennych badań nad dziejami turystyki

---

<sup>2</sup> Krzysztof R. Mazurski, *Historia turystyki sudeckiej*, Kraków 2012.

<sup>3</sup> Tomasz Przerwa, *Wędrówka po Sudetach: szkice z historii turystyki śląskiej przed 1945 r.*, Wrocław 2005.

<sup>4</sup> Piotr Sroka, *Znaczenie ziemi kłodzkiej dla organizacji czasów pracowniczych w Polsce w latach 40. i 50. XX wieku*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej”, 11 (2011); Marian Ursel, *Z problemów życia kuracyjnego i kulturalno-towarzyskiego w uzdrowiskach śląskich w XIX wieku w świetle ówczesnych polskich wspomnień i relacji prasowych*, [w:] *Historia kultury uzdrowiskowej w Europie*, red. Agnieszka Kaźmierczak, Bożena Płonka-Syroka, Wrocław 2012; Ewa Wólkiewicz, *Episcopus ambulans. Formy i organizacja podróży biskupów wrocławskich w późnym średniowieczu*, [w:] *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. Monika Soczyńska, Ewa Wólkiewicz, Warszawa 2012.

<sup>5</sup> M.in.: Stanisław Bełza, *W Górach Olbrymich*, Warszawa 1893; *Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku*, oprac. Andrzej Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974; *Zarys dziejów turystyki i przewodnictwa w Sudetach*, red. Piotr Gryszel, Jelenia Góra 2013; Tomasz Przerwa, *Miedzy łękiem i zachwytem. Sporty zimowe w śląskich Sudetach i ich znaczenie dla regionu (do 1945 r.)*, Wrocław 2012; Piotr Sroka, *Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945–1956*, Wrocław 2013.

<sup>6</sup> M.in.: Edward Wieczorek, *Szkice z dziejów turystyki i krajoznawstwa na Górnym Śląsku*, Katowice 2007; Ryszard Kincel, *Sarmaci na Śnieżce*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973; Jacek Kolbuszewski, *Krajobraz i kultura: Sudety w literaturze i kulturze polskiej*, Katowice 1985; Jacek Potocki, *Geograficzne uwarunkowania rozwoju zagospodarowania turystycznego Sudetów od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, Wrocław 1997; Marcin Dziedzic, *Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie 1881–1945*, Wrocław 2006; Jacek Dębicki, *Kulturowe aspekty sudeckich uzdrowisk obecnego regionu dolnośląskiego w XVII–XVIII wieku*, Toruń 2005.

śląskiej – prof. Juliana Janczaka<sup>7</sup>. Z wyjątkiem jednego opracowania niemieckiego<sup>8</sup> i kilku niemieckojęzycznych przewodników (w obu przypadkach poświęconych ośrodkom nadmorskim) Autor *Historii turystyki* bazuje wyłącznie na literaturze polskojęzycznej, co musi zdumiewać w kontekście pracy odnoszącej się do zagadnień z historii „Polski, Europy i świata” (s. 10), a to szczególnie w przypadku dziejów turystyki. Należy podkreślić, że badania w tym kierunku podjęto w Polsce z pewnym opóźnieniem i to często bez uwzględnienia dorobku czołowych historiografii, w tym anglosaskiej, francuskiej, szwajcarskiej, austriackiej, niemieckiej czy czeskiej. Nieliczne, zagraniczne prace tłumaczone na język polski nie oddają najnowszych, światowych ustaleń i trendów badawczych, dlatego nie równoważą wspomnianego deficytu. Recenzowane wydawnictwo można zatem uznać za wartościowe podsumowanie wiedzy dostępnej polskojęzycznemu odbiorcy, nie stanowi jednak dzieła istotnego w szerszym wymiarze. Nie chodzi zresztą o samo zawężenie dostępu do wiedzy o zjawiskach ogólniejszych<sup>9</sup>, ale też o pominięcie międzynarodowej dyskusji odnoszącej się do spraw polskich<sup>10</sup>. Trudno w sumie uciec od poczucia wyraźnego niedosytu.

Tadeusz Stegner stara się prowadzić narrację możliwie płynnie i zajmująco, niekiedy zapomina jednak o precyzji wypowiedzi czy też dokonuje zbyt daleko idących skrótów myślowych. W kontekście Kanału Elbląsko-Ostródzkiego pisze o statkach ciągniętych po trawie – bez cudzysłowu (s. 57), a pierwszym pociągom pasażerskim w Anglii każe jeździć po drewnianych torach (s. 57). Podobnie jak Autor uważam, że nowoczesna turystyka wiele zawdzięcza Anglikom, ale wyrażona przezeń teza, że „Jako pierwsi uroki gór, np. Alp, odkrywali angielscy turyści” (s. 38), jest dość ryzykowna i wymagałaby przynajmniej rozwinięcia. Dość nonszalancko podchodzi on również do pojęć. Nawet jeżeli zaakceptujemy – wygodne w obliczu tematu książki – użycie terminu „turystyka” już względem zachowań

<sup>7</sup> Przykładowo: Julian Janczak, *Z kuferkiem i chlebakiem*, Warszawa–Kraków 1988.

<sup>8</sup> Jürgen Rostock, Franz Zadníček, *Paradiesruinen. Das KdF-Seebad der Zwanzigtausend auf Rügen*, Berlin 2008.

<sup>9</sup> M.in.: Hans-Joachim Knebel, *Soziologische Strukturwandlungen im modernen Tourismus*, Stuttgart 1960; *Gebuchte Gefühle. Tourismus zwischen Verortung und Entgrenzung*, Hrsg. Hasso Spode, Irene Ziehe, München–Wien 2005; Pieter M. Judson, *Guardians on the Nation: Activists on the Language Frontiers of Imperial Austria*, London 2000; Martin Pelc, *Umění putovat. Dějiny německých turistických spolků v českých zemích*, Brno 2010.

<sup>10</sup> Przykładowo: *Zwischen Exotik und Vertrautem. Zum Tourismus in der Habsburgermonarchie und ihren Nachfolgestaaten*, Hrsg. Peter Stachel, Martina Thomsen, Bielefeld 2014; Mateusz Hartwich, *Das schlesische Riesengebirge: Die Polonisierung einer Landschaft nach 1945*, Wien–Köln–Weimar 2012.

występujących w starożytności, ahistoryczne przenoszenie kolejnych pojęć nie wydaje się celowe i uzasadnione. Przykładowo, nazwanie nowożytnych „przewodników” bedekeraami (s. 36) musi budzić wątpliwości, ponieważ dziewiętnastowieczne publikacje Karla Baedekera (bedekery właśnie) wyznaczały nową jakość. Autor wspomina wprawdzie później ów przełom, ale w zasadzie nie wyjaśnił, na czym on polegał (s. 63). Poszczególne słowa zmieniały zresztą znaczenia, dlatego należy stosować je ostrożnie. Dobrze to widać w przypadku pierwszych schronisk górskich, które utożsamiamy z pasterskimi budami lub prymitywnymi schronami. Bez głębszej refleksji w tym względzie łatwo dojść do oceny, że „pierwsze schronisko górskie na ziemiach polskich powstało w 1806 r. na Babiej Górze z okazji wizyty arcyksięcia Józefa Habsburga” (s. 62), tj. w czasie, kiedy w Karpatach nie widywano jeszcze turystów (a na pewno nie często i nie w takiej liczbie), żeby pozwalało to utrzymać obiekt turystyczny stojący na odległym szczycie. Nie jest też prawdą, że pierwszą autostradą oddaną do użytku w Niemczech była trasa Hamburg – Frankfurt nad Menem (s. 132), choć rzeczywiście projekt (!) drogi Hamburg – Frankfurt – Bazylea (HaFraBa) był szeroko znany już w latach 20. XX w.

Słabsza znajomość literatury sudeckiej sprawia, że sporo „niespodzianek” znajdziemy właśnie w opisie śląskich dziejów. Zdaniem Autora, w Cieplicach-Zdroju „z dobrodziejstw tamtejszych wód leczniczych korzystali już śląscy Piastowie w XIII w.” (s. 40), czego nie da się potwierdzić źródłowo. Nowożytny „Bad Landeck” nazywa on miejscowością wypoczynkową (s. 39–40), choć ówczesne uzdrowisko (!) w niczym nie przypominało dziewiętnastowiecznych kurortów. Król Jan Kazimierz miał się zaś zatrzymać w 1668 r. w „Bad Reinerz (Duszniki-Zdrój)”, choć w mieście tym nie funkcjonowało jeszcze uzdrowisko i znane było jako zwykłe „Reinerz” (s. 40). Szosę widokową w Karkonoszach, budowaną za rządów nazistów, lokalizuje w okolicach Karpacza, tymczasem mógł mieć na myśli słynną Drogę Sudecką (*Sudetenstraße I*) w rejonie Szklarskiej Poręby lub nieukończoną Drogę na Przełęcz Karkonoską (*Spindlerpaßstraße*) koło Przesieki (s. 132). Tadeusz Stegner nie wyjaśnił wprawdzie, co rozumie pod pojęciem ziem polskich, niemniej wydaje się, że uwzględniał w tym zakresie i Śląsk. W takim wypadku zastanawia pominięcie Kolei Górnosląskiej, której pociągi kursowały z Wrocławia do Oławy i Brzegu już od 1842 r., i nadanie pierwszeństwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej uruchomionej w 1845 r. (s. 58). Równie istotne wydaje się wspomnienie problemów, których Autor nie dostrzegł. Należy do nich chociażby nowożytna kariera Śnieżki, szczytu odwiedzanego przez turystów w czasach, kiedy turystyka górską w zasadzie

nie była jeszcze praktykowana, wspomnienie Franza Pabla z Karłowa, który uznawany jest za pierwszego licencjonowanego przewodnika w Europie (1813 r.) i jako taki został wybrany przez PTTK za bohatera Roku Przewodników Górskich (2013 r.). W kontekście turystyki zimowej warto zaś było opisać fenomen sań rogatych, które w Karkonoszach (z)woziły gości już na początku XIX w., tj. kilka dziesięcioleci przed narodzinami sportów zimowych i sezonu zimowego w turystyce. Przy omawianiu schronisk młodzieżowych (s. 62) pomija zaś poprzedzające je schroniska szkolne i studenckie znane w Czechach i na Śląsku pod koniec XIX w.

Pominiąć czy nieściskości znajdziemy w omawianej pozycji niemało. Nie chodzi tu jednak o ich katalogowanie, bardziej o zwrócenie uwagi, że ta, obecnie najpełniejsza w polskiej historiografii synteza dziejów turystyki nie jest, niestety, wolna od usterek<sup>11</sup>. Nie dyskwalifikuje to jednak *Historii turystyki*, nie pozbawia jej również wspomnianych wcześniej walorów. Uporządkowany opis ewolucji zachowań społecznych oraz przemian kulturowych i cywilizacyjnych powinien wzbudzić zainteresowanie czytelników, a dla licznych studentów kierunków „turystycznych” stanie się zapewne lekturą poniekąd obowiązkową. Potencjalna popularność opracowania przyniesie prawdopodobnie jego wznowienie, które, miejmy nadzieję, pozwoli Autorowi usunąć sygnalizowane usterki.

---

<sup>11</sup> Por.: Jerzy Gaj, *Dzieje turystyki w Polsce*, Warszawa 2006; Marianna Łazarek, Roman Łazarek, *Śladami historii turystyki od starożytności do współczesności*, Lublin 2005; Małgorzata Lewan, *Zarys dziejów turystyki w Polsce*, Kraków 2004.